

w Trenczanskich Teplicach (7 VIII 1999) pomimo konfliktów, opowiedziano się za zmianami w resortach, lecz bez całkowitej reorganizacji rządu<sup>76</sup>.

Wyzwalając się z federacyjnych więzów, Słowacja stanęła przed realną szansą na stworzenie poprawnych relacji międzynarodowych. Po latach nieudolnej polityki rządu Mečiar, na przełomie lat 1998/99 zyskała kolejną możliwość włączenia się do integracji ogólnoeuropejskiej i współpracy regionalnej. Naprawiając błędy poprzednich lat, rząd Dzurindy opowiedział się za zdecydowanym reformowaniem kraju. Dzisiaj gwarantem tych przekształceń są właściwe priorytety w polityce wewnętrznej i chęć dołączenia do wspólnoty demokratycznych państw Europy. Trudno jednakże przewidzieć czy wszelkie obciążenia związane z restrukturyzacją gospodarki, znajdują tak potrzebną akceptację społeczną.

MACIEJ HERMAN

Poznań

## POLACY NA ŁOTWIE

Artykuł stanowi podsumowanie części badań, prowadzonych aktualnie na Łotwie, dotyczących kształtowania się tożsamości narodowej mieszkańców Łotwy w warunkach zmian ustrojowych. W badaniach została wykorzystana metoda biograficzna. Przeprowadzono 10 wywiadów biograficznych. Wśród osób badanych znaleźli się m.in. organizatorzy oraz działacze formalnej organizacji polonijnej: Związek Polaków na Łotwie – Oddział w Dyneburgu. Analiza przeprowadzonych wywiadów pozwoliła na odtworzenie rozmaitych aspektów sytuacji społecznych oraz wydarzeń historycznych z życia Polaków na Łotwie, a także pomogła określić znaczenie poczucia tożsamości narodowej w funkcjonowaniu społecznym jednostki.

W niniejszym artykule pragnę przedstawić sytuację łotewskich Polaków w kontekście wydarzeń historycznych i politycznych na Łotwie. Rozpatrując problematykę kształtowania się tożsamości od strony psychologicznej, spróbuję określić rolę jaką odgrywa wybór przynależności etnicznej (narodowej) przez jednostkę w procesie zmian ustrojowych na Łotwie.

### 1. RODOWÓD POLAKÓW NA ŁOTWIE

Na północny wschód od Polski, nad bursztynowym wybrzeżem Bałtyku, niedaleko Skandynawii i Rosji, leży niewielkie państwo, ziemia etniczna Łotyszy – Łotwa. Terytorium Łotwy obejmuje jedynie 63 700 km<sup>2</sup> i zamieszkuje je ok. 2,6 mln mieszkańców<sup>1</sup>. Oprócz Łotyszy, od wieków mieszkają tutaj Rosjanie, Białorusini, Polacy, Żydzi i inne narodowości. Jest to kraj bardzo zróżnicowany kulturowo i narodowościowo. Polacy mieszkają na tej ziemi ponad trzysta lat. Jako mniejszość narodowa w ostatnim stuleciu zajmują trzecie miejsce pod względem liczebności po Rosjanach i Białorusinach. W 1994 r. na Łotwie

<sup>76</sup> A. Niewiadowski, *Koalicja na Słowacji ocalała*. „Rzeczpospolita” z 9 VIII 1999; tenże, *Próba sił na Słowacji*. „Rzeczpospolita” z 11 VIII 1999.

<sup>1</sup> P. Eberhardt, *Polska ludność kresowa. Rodowód, liczebność, rozmieszczenie*. Warszawa 1998, s.138.

mieszkało 57,2 tys. Polaków, co stanowiło 2,2% ogółu ludności<sup>2</sup>. Mniejszość polska skupia się w południowo-wschodniej części Łotwy (Łatgalii), a niewielki jej odsetek mieszka w Rydze.

Dzieje Polaków na Łotwie rozpoczęły się od czasu, kiedy w drugiej połowie XVI w. Dania, Szwecja, Rosja i Polska toczyły walkę o Inflanty<sup>3</sup> (Ziemie Inflant należały wówczas do Zakonu Kawalerów Mieczowych). W obawie przed agresją ze strony cara Iwana Groźnego, ostatni Wielki Mistrz Kawalerów Mieczowych – Gotard Kettler – poddał Inflanty opiece króla Zygmunta Augusta. Od tego momentu Księstwo Kurlandii (Kurzeme) i Semigalii (Zemgale) – północno-zachodnia część Inflant – pozostawała w stosunku lennym wobec króla polskiego. W ostateczności, w rezultacie wojen szwedzko-polskich, Polsce przypadła południowo-wschodnia część Inflant – Łatgalia z Dyneburgiem – która przyjęła nazwę Inflant Polskich, natomiast zachodnia część Inflant – Kurlandia i Semigalia – do Szwecji. Po rozbiorach Polski (1772) cała Łatgalia, a następnie Kurlandia i Semigalia (1795) znalazły się w składzie cesarstwa rosyjskiego i należały do niego do I wojny światowej.

Włączenie do Rzeczypospolitej (w XVI w.), a potem do Rosji (XVIII w.) miało dla Łotwy nie tylko konsekwencje polityczne, ale i narodowościowe. Od czasów panowania Zakonu Kawalerów Mieczowych na Łotwie rządziła szlachta niemiecka. W czasach panowania Rzeczypospolitej miejscowa szlachta niemiecka uzyskała przywileje polskie (była obdarowywana dobrami ziemskimi rodzin szlacheckich z innych ziem Rzeczypospolitej).

Na ziemi Inflant przybywają z Rzeczypospolitej rodziny polskie<sup>4</sup>. W konsekwencji doprowadziło to do tego, że miejscowa ludność, pozbawiona dotychczasowego zaplecza protestanckiego, wraz z potomkami szlachty niemieckiej zaczęła się w dość szybkim tempie polonizować i przechodzić na katolicyzm<sup>5</sup>. Nawet po włączeniu Inflant (Łatgalii, czyli Inflant Polskich oraz księstw Kurlandii i Semigalii) do cesarstwa rosyjskiego (1772 r., 1795r.), potomkowie szlachty inflanckiej dochowali wierności językowi i kulturze polskiej. Świadczą o tym wydarzenia związane z powstaniem narodowym (1863)<sup>6</sup>. W drugiej połowie

<sup>2</sup> *Ibidem*. s. 159

<sup>3</sup> Historyczna nazwa polska Inflanty stanowi zlatynizowaną formę wyrazu Liwlandia (kraj Liwów). Inflanty polskie obejmowały tylko Łatgalię, czyli południowo-wschodnią część Liwlandii. J. Cynarski, *Łotwa współczesna*, Warszawa 1925, s. 6.

<sup>4</sup> W XIV w. przybyli z Lubelszczyzny Szadulscy, herbu Ciołek (z rodziny tej pochodziła ceniona swego czasu poetka Stanisława Szadulska), Chodkiewiczowie, Czapscy, Soltanowie, Benisławscy, Skirmuntowie, a nawet Sobiescy herbu Janina. A. Romanowski, *Inflanty a polski raj*. „Tygodnik Powszechny” nr 28/1996, s. 6. P. Eberhardt, *Ludność polska na Łotwie*. W: P. Eberhardt, *Polska ludność kresowa...*, s. 149-151.

<sup>5</sup> Spolszczone rody niemieckich ziemian wydały wiele wybitnych osobowości zasłużonych dla Łotwy i Polski, np. rodziny Manteuffłów (Gustaw baron Manteuffel, historyk i etnograf, stał się jednym z twórców literackiego języka łatgalskiego), Platerów (Emilia Plater, bohaterka powstania listopadowego), Borchów, Korffów, Romerów i in. A. Romanowski, *Inflanty a polski raj*. „Tygodnik Powszechny” nr 28/1996; A. Chajewski, *Sytuacja Polaków na Łotwie*. „Myśl Polska o Kresach” nr 10/1997; J. Kolbuszewski, *Kresy*. Wrocław 1999.

<sup>6</sup> Kiedy 1863 r. w Polsce wybuchło drugie powstanie narodowe przeciw rosyjskiemu zaborcy, również w Łatgalii polska młodzież ziemiańska zorganizowała powstanie. A. Chajewski, *Sytuacja Polaków na Łotwie*. „Myśl Polska o Kresach” nr 11/1997; J. Cynarski, *Łotwa współczesna*. Warszawa 1925.



XIX w. w Rydze powstają polskie stowarzyszenia religioznawcze – Dobroczyenne Towarzystwo Rzymsko-Katolickie (1884) oraz studenckie – Arkonia (1879), Welecja (1880). Polska ludność była wówczas tradycyjnie skupiona w Łatgalii oraz w stołecznej Rydze.

O tym, jak Polacy przybywali na Łotwę można się dowiedzieć z historii losu rodziny W. Nowickiego z Dyneburga.

„Urodziłem się w 1929 roku w Dyneburgu. Tutaj mieszkam całe życie, bez wyjazdu. Należę do piątego pokolenia w mojej rodzinie. Mój prapradziadek pochodzi z okolic Wieliczki, co około Krakowa, babcia zaś z okolic Wilna. (to rodzina po linii ojca). Rodzice mojej matki pochodzą z m. Wilno. Jak moi przodkowie trafili na Łotwę? Ojca pradiadawie, kiedy budowano kolej żelazną Warszawa – Petersburg, poszli na jej budowę i tak trafili do Dyneburgu (Dyneburg został głównym węzłem kolejowym w regionie północno-wschodnim tej części Europy). (...) Mój dziadek był zawziętym Polakiem. Zawsze opowiadał mi o moich pradiadkach. Wszyscy mieszkańcy dookoła jego szanowali. Właśnie od niego i od ojca naśladowałem polskość. Oni byli patrioci prawdziwi. Ze strony matki miałem liczną rodzinę. Wszyscy byli bardzo religijni, szczególnie ojciec matki, mój dziadek. On pracował jako sekretarz w sądzie. (bardzo ładnie pisał). W 1923 roku jego zwolnili z pracy, bo nie znał języka łotewskiego. (...) Polskość naśladowałem więc od swoich przodków i przekazałem ją swoim dzieciom i wnukom. Są oni też Polakami – patriotami. (...) Żonę mam Rosjankę, ale ona rozmawia nie gorzej ode mnie po polsku, choć i ja źle rozmawiam. Wnuki moi dużo lepiej ode mnie rozmawiają po polsku, dzieci też”.

W XX w. Łotwa zaczęła walczyć o swą suwerenność. Pod koniec I wojny światowej przewagę polityczną na Łotwie uzyskuje stronnictwo ludowe Karlisa Ulmanisa, orientujące się na Ententę<sup>7</sup>. 18 listopada 1918 r. Łotwa ogłosiła niepodległość. Powstanie Republiki Łotewskiej spowodowało zmianę statusu politycznego i ekonomicznego zamieszkujących na tych ziemiach mniejszości narodowych, w tym Polaków. Celem nowych władz było osłabienie ekonomicznej pozycji mniejszości narodowych. Największą rolę miała odegrać w tym reforma rolna, gdyż większość właścicieli ziemskich była narodowości niemieckiej i polskiej<sup>8</sup>. Nie zważając na to, mniejszość polska w miastach potrafiła dobrze się zorganizować. W 1922 r. w Dyneburgu zostaje założony Związek Polaków na Łotwie. Powstają też liczne polskie stowarzyszenia o charakterze kulturalnym, sportowym i religijnym, takie jak Polskie Zjednoczenie Narodowe, Związek Polskiej Młodzieży Katolickiej, Harcerstwo Polskie. Funkcjonowało również szkolnictwo (w latach 1930-1931 r. na Łotwie było 45 podstawowych szkół polskich z 5247 uczniami). Na uniwersytecie w Rydze wykładali profesorowie z Polski.

<sup>7</sup> Pod koniec I wojny światowej powstały na Łotwie dwa zwalczające się ośrodki polityczne – orientujący się na Niemcy (Andrisa Niedry) oraz orientujący się na Ententę (Karlisa Ulmanisa). E. Jekabsons, *Zarys historii stosunków polsko-łotewskich*. W: *Kultura polska na Łotwie*. Ambasada RP w Rydze 1994.

<sup>8</sup> O losach Polaków w latach II wojny światowej można przeczytać w artykułach J. Byczkowskiego oraz M. Cygańskiego. J. Byczkowski, *Polacy na Łotwie w latach 1939-1999*. W: *Polacy na Łotwie*, ks. E. Walewander (red.), Lublin 1993, s. 237-252; M. Cygański, *Polski ruch oporu na Łotwie w czasie II wojny światowej*. W: *Polacy na Łotwie...*, s. 253-276; A. Paczkowski, *Sowieckie represje wobec Polaków*. W: S. Courtois i in. (red.), *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowanie*. Warszawa 1999, s. 846.

W 1934 r. Karlis Ulmanis, prezydent Łotwy, dokonał przewrotu, ustanawiając rządy autorytarne. Z jednej strony Ulmanis dążył do utrzymania przyjaznych stosunków z Polską, z drugiej zaś prowadzona przez niego polityka miała na celu nacjonalizację gospodarki łotewskiej, co wiązało się z ogólną łotyfikacją społeczeństwa i prowadziło do ograniczenia działalności organizacji mniejszości narodowych. W rezultacie zamykano szkoły polskie i organizacje (w 1936-1937 z 45 szkół polskich pozostało tylko 18 z 2279 uczniami)<sup>9</sup>.

„(...) Do polskiej szkoły chodziłem niepełne trzy miesiące. Mój ojciec wówczas pracował w szpitalu psychiatrycznym jako felczer. Kiedy ja poszedłem do polskiej szkoły dyrektor szpitala, gdzie pracował ojciec wezwał go do siebie do gabinetu i powiedział: »jeżeli chcesz pracować u nas, twój syn musi iść do szkoły łotewskiej«. Stracić pracę w tamtych czasach było straszną rzeczą (to był 1937 rok), więc ojciec oddał mnie do szkoły łotewskiej (...)” – W. Nowicki z Dyneburga.

Początek II wojny światowej uruchomił procesy migracyjne ludności polskiej. Napad Związku Radzieckiego na Polskę spowodował ucieczkę obywateli polskich zamieszkujących na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej. Wówczas granicę polsko-łotewską przekroczyło 3-4 tys. żołnierzy. Corocznie na Łotwę przyjeżdżali robotnicy sezonowi. W 1939 r. sytuacja ta uległa zmianie, gdy rząd K. Ulmanisa uznał, że państwo polskie przestało istnieć. Stosunki dyplomatyczne z polskimi władzami emigracyjnymi na uchodźstwie nie zostały nawiązane. Ambasada polska w Rydze oraz konsulaty zakończyły działalność. 17 czerwca 1940 r. armia sowiecka wkroczyła do Łotwy i państwo utraciło suwerenność. Rozpoczęły się deportacje i aresztowania, które szczególnie dotknęły działaczy polonijnych, księży i polskich uciekinierów (w tym wojskowych). W czasie II wojny światowej prześladowania Polaków na Łotwie nie ustawały. Prowadzone były przez okupacyjne władze niemieckie oraz lokalne władze łotewskie. Zamykano wówczas szkoły polskie. Wielu Polaków wywieziono na roboty do Niemiec.

Po skończeniu wojny, z powodu obawy władz sowieckich przed tradycjami narodowymi, które wrogo kojarzyły się z katolicyzmem i antysowieckim nastawieniem miejscowych Polaków, rozpoczęła się nowa fala aresztowań oraz masowe deportacje ludności polskiej.

„Polska inteligencja była wywieziona, część jej wyniszczyli Niemcy w czasie okupacji. Natomiast, gdy nastąpiła następna sowiecka okupacja – polska inteligencja była całkiem wyniszczona – tu w Dyneburgu i na całej Łotwie, i w Związku Radzieckim” – W. Nowicki.

Szkolnictwo polskie w czasach powojennych istniało do 1948 r. Przez ten krótki okres czasu (1945-1948) była prowadzona liberalna polityka oświatowa, chociaż szkoły polskie były otwarte tylko w niektórych miastach: Dyneburg, Rzeżyca, Krasław, Ryga.

„(...) po wojnie chodziłam do polskiej szkoły. Przed wojną w Dyneburgu funkcjonowały cztery podstawowe szkoły polskie i jedno gimnazjum. Każdy, kto czuł się Polakiem miał za honor uczyć się w polskiej szkole. Po wojnie, w czasach sowieckich, w Dyneburgu funkcjonowała tylko jedna szkoła polska i to krótko. Pracować nauczycielom było trudno, bo nie było podręczników. To co mieliśmy to stare, przedwojenne podręczniki, w których, pamiętam, z wielkiej litery napisano było słowo »Ojczyzna«. Nauczyciele musieli tuszem zamazywać to słowo, żeby nowe pokolenie rosło w duchu

<sup>9</sup> A. Chajewski, *Sytuacja Polaków na Łotwie*. „Myśl Polska o Kresach” nr 10/1997; Z. Miazga, *Łotwo – ojczyzna moja... Dziennik Wschodni*. „My i Świat” z 24 IV 1998.



prosowieckim, ateistycznym. Tego wymagał wtedy ustrój komunistyczny. (...) a potem zamknięto szkołę. Tłumaczyli nam, że to nauczyciele są już starzy, podręczników nie ma, pieniędzy, jak to po wojnie, też nie ma, a nawet jak by były i tak nie kupimy książki, bo nie pozwolą. Więc poszłam uczyć się do szkoły rosyjskiej. (...). Jak zamknięto szkołę polską od razu zabroniono mówić po polsku (jak i w innych językach oprócz rosyjskiego). Ludzie bali się deportacji, represji. Nikt nie chciał jechać śladami krewnych do niewiadomej chłodnej Syberii, na głód i męczeństwo” – L. Łapińska, miejscowa Polka urodzona w Dyneburgu.

Spółeczeństwo łotewskie po wojnie zostało całkowicie podporządkowane indoktrynacji komunistycznej. W ramach polityki industrialnej, prowadzonej wówczas przez władze radzieckie, na Łotwę (szczególnie do Łatgalii) zaczyna przybywać ludność rosyjska. Proces urbanizacyjny w konsekwencji prowadzi do wyraźnego wzrostu liczebności grup mniejszości narodowych w stosunku do rdzennych mieszkańców – Łotyszy.

Tabela 1  
Struktura narodowościowa Łotwy XIX-XX wiek

Narodowość	Liczba ludności									
	1897 r. <sup>1</sup>		1935 r. <sup>2</sup>		1959 r. <sup>3</sup>		1989 r. <sup>3</sup>		1994 r. <sup>4</sup>	
	tys.	%	tys.	%	tys.	%	tys.	%	tys.	%
Łotysze	1381,1	58,0	1470,6	75,4	1297,9	62,0	1387,8	52,0	1391,5	54,2
Rosjanie	162,7	8,4	206,4	10,6	556,4	26,6	905,5	34,0	894,3	33,1
Żydzi	142,3	7,3	93,4	5,0	36,6	1,7	22,9	0,9	13,3	0,5
Niemcy	120,2	6,2	62,1	3,1	–	–	–	–	–	–
Białorusini	79,5	4,1	26,8	1,4	61,6	2,9	119,7	4,5	105,1	4,1
Polacy	65,1	3,4	59,3	2,9	59,8	2,9	60,4	2,3	57,2	2,2
Litwini	26,0	1,3	22,9	1,2	32,4	1,5	34,6	1,3	33,2	1,3
Estońscy	18,0	0,9	7,0	0,3	4,6	0,2	3,3	0,1	–	–
Ukraińcy	–	–	–	–	–	–	92,1	3,5	78,2	3,1
Tatarzy	–	–	–	–	1,8	0,1	4,8	0,2	–	–
Inne narodowości	7,5	0,4	2,0	0,1	13,0	0,7	35,5	1,2	38,1	?
Ogółem	1939,4	100,0	1950,5	100,0	2093,5	100,0	2666,6	100,0	2565,9	100,0

Źródła: <sup>1</sup> W. Sworakowski, *Liczba i rozmieszczenie Polaków na Łotwie*. „Sprawy Narodowościowe” nr 2-3, 1934, s. 154. <sup>2</sup> *Skład narodowościowy Łotwy*. „Sprawy Narodowościowe” nr 3-4/1935, s. 339-342; J. Różycki, *Polacy na Łotwie*. Warszawa 1930, s. 3. <sup>3</sup> *Nasielenije SSSR 1959. Statisticeskij sbornik*. Moskwa 1960, s. 105; *Nacyonalnyj sostaw nasielenija SSSR. Pieriepis nasielenija 1989*. Moskwa 1991, s. 124-125.

<sup>4</sup> P. Eberhardt, *Ludność Polska na Łotwie*. W: *Polska ludność kresowa. Rodowód, liczebność, rozmieszczenie*. Warszawa 1998, s. 159.

Spis ludności z 1959 r. ujawnił, że wśród ogółu mieszkańców Łotwy (2093,5 tys.) narodowość polską zadeklarowało 59,8 tys. osób, czyli 2,9% ogółu ludności, Łotyszy było 1 297,9 tys., czyli 62% ogółu ludności, Rosjanie – 556,4 tys. (26,6%), Białorusinów – 61,6 tys. (2,9%) (patrz tabela 1). W stosunku do okresu przedwojennego (1935), kiedy suwerenna Łotwa liczyła 1 950,5 tys. osób, nastąpiły duże zmiany w liczebności poszczególnych mniejszości narodowych. Wzrosła liczba Rosjan (z 206,4 tys. do 556,4 tys.), radykalnie obniżyła się liczba

Żydów (z 93,4 tys. do 36,6 tys.), zniknęła prawie ludność niemiecka (z 62,1 tys. w 1935), obniżyła się liczba Łotyszy (z 1 470,6 tys. do 1 297,9 tys.). Polacy stali się trzecią mniejszością narodową na Łotwie po Rosjanach i Białorusinach<sup>10</sup>.

W latach 60. i 70. na Łotwie budowano wielkie przedsiębiorstwa o znaczeniu ogólnonarodzieckim (w samym tylko Dyneburgu powstały Przedsiębiorstwo Włókien Chemicznych, Przedsiębiorstwo Łańcuchów Napędowych, Przedsiębiorstwo Urządzeń Elektrycznych i inne). Działalność polonijna jako taka nie istniała. Co się działo wówczas z polskością?

„W czasach sowieckich ukazywało się dużo czasopism polskich. Były to czasopiśmierniki Polskiej Ludowej i czasopiśmierniki też były ludowe, tak że my czytaliśmy. W czasach stalinowskich robiliśmy tak – ja czytałem „Trybunę Ludu” nie dlatego, że chciałem odzyskać przez to świadomość własnej polskości, a dlatego, żeby język nie zapomnieć, naturalny, dobry język polski. Wśród tych gazet były żurnal „Zdrowie”, „Kobieta i Życie”, „Przyjaciółka” i inne. I my, żeby inni nie liczyli (uważali) nas za nacjonalistów i za polskich patriotów kupowaliśmy te gazety na zmianę: jeden dzień ja kupuję „Trybunę Ludu”, drugi dzień – mama, trzeci dzień – ojciec, czwarty dzień – brat, potem jakiś krewny. Dalej idziemy do innego kiosku. Kupujemy tak, żeby to się nie rzucało w oczy, że my jako Polacy tak utrzymujemy więź między sobą. W domu rozmawialiśmy zawsze po polsku, z naszym takim akcentem tu nadbałtyckim” – opowiada W. Nowicki.

Inaczej było w rodzinie L. Łapińskiej:

„W moim domu nie pozwalano nam rozmawiać w innym języku niż polski. Mówiono nam jako dzieciom, że wasz tatuś zginął z ręki sowieckiej i my nie wiemy gdzie on teraz jest, dlatego trzeba zachować swą wierność językowi. Natomiast na podwórku nas wyśmiewano. Inne dzieci drwili z nas. A my tylko prosiłiśmy mamę i ciocię, żeby nie rozmawiały z nami po polsku w obecności rówieśników. (...) Wszystkie tradycje polskie w domu utrzymywaliśmy, dlatego że inaczej nie można było. W szkole nasza klasa składała się w połowie z Polaków. Staraliśmy rozmawiać po polsku. Po skończeniu szkoły średniej połowa naszej klasy poszło uczyć się do Technikum Medycznego tu w Dyneburgu. Tak się złożyło, że trafiliśmy do jednej grupy. Tam już było źle, bo w grupie było dużo Łotyszy. Każdy mówił jak chciał, w swoim języku. Tylko Żydzi byli inni. Oni po rosyjsku rozmawiali między sobą (w szkole), natomiast w domu – po żydowsku. Tak to było”.

O życiu religijnym łotewskich Polaków oraz o sytuacji kościoła w czasach sowieckich opowiada A. Czibele:

„Byliśmy wtedy prześladowani za to, że chodziliśmy do kościoła. Z mojej strony to był po prostu protest. Otóż wkładałam najlepsze ubranko jakie miałam, żeby elegancko wyglądać, i chciałam pokazać, że do kościoła chodzą nie tylko starzy ludzie, ale i młodzi. Pamiętam, jak w 1983 r. moja córka miała ślub kościelny. Ksiądz od razu nas uprzedził, że możemy mieć z tego powodu przykrości. Ale wszyscy powiedzieliśmy, że się nie boimy. Wiem, że ludzie wtedy brali ślub kościelny po cichu, w tajemnicy. (Główna uroczystość była w Urzędzie Cywilnym, a potem po cichu jechali do kościoła). Ale myśmy mieli otwartą uroczystość kościelną. Po ślubie mojej córki dostałam wezwanie na milicję (KGB). Zrozumiałam od razu dlaczego. Potem w pracy przystawili do mnie milicjonera i przez cały rok on pilnował mnie. Otrzymywałam też różne listy anonimowe”.

Do końca lat 70. polityka władz sowieckich wobec ludności polskiej na Łotwie nie uległa zmianie. Nadal utrzymywano zakaz jakiegokolwiek działalności kulturalno-oświatowej. Dopiero w 1980 r. w Rydze powstaje klub Przyjaciół

<sup>10</sup> P. Eberhardt, *Między Rosją a Niemcami*. Warszawa 1996, s. 41-42; s. 54-56.



Kultury Polskiej „Polonez” (przy Klubie Budowniczych w ramach Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej)<sup>11</sup>. Urządzano wówczas akademie w rocznice narodowe, zapraszano zespoły folklorystyczne oraz teatry z Wilna i Lwowa. Prowadzono kursy języka polskiego.

## 2. DZIAŁALNOŚĆ POLAKÓW W OKRESIE ODZYSKANIA PRZEZ ŁOTWĘ NIEPODLEGŁOŚCI W LATACH 1988-1998

W latach końcowych *pieriestrojki*, we wrześniu 1988 r., pod wpływem działającego wówczas Frontu Narodowego na Łotwie, w Dyneburgu powstaje Towarzystwo Społeczno-Kulturalne „Promień”. W tym samym czasie w Rydze już działała organizacja polonijna z Itą Kozakiewicz na czele. 6 listopada 1988 r. w Rydze zostaje zwołane Forum Polaków na Łotwie, które w styczniu 1990 r., na II Kongresie Towarzystwa Polaków, przekształcono w Związek Polaków na Łotwie (ZPŁ) z oddziałami w Rydze, Dyneburgu (Daugavpils), Rzeżycy (Rezekne), Krasławiu (Kraslava), Windawie (Ventspils). Były to pierwsze symptomy nadchodzących wielkich zmian politycznych, ustrojowych oraz narodowościowych na Łotwie. O początkach tych zmian dla Polaków w Łatgalii (w Dyneburgu), czyli o powstawaniu organizacji polonijnej „Promień”, opowiada Albina Czibebe, jedna z głównych inicjatorów i założycieli ZPŁ:

„Wydarzenia lat 80. w Polsce (porażka „Solidarności”) wszystkie zostały oplakane naszymi łzami. Słuchaliśmy radia cały czas i wszystko przeżywaliśmy. Szło wszystko ku temu, żeby jakoś zadziałać z naszej strony. W latach 1987-1990 na Łotwie zaczął powstawać Front Narodowy. W pracy miałam szefa Łotysza, bardzo mądry był człowiek, choć i niewierzący. Był jedynym człowiekiem, któremu mogłam zaufać wtedy. Więc zwróciłam się do niego z inicjatywą założenia Frontu Narodowego. On ostrzegał mnie, że wszystko tu jest w zasięgu KGB i nic nie powstaje tak z siebie. Ale sprawy polskie leżały mi na sercu. W 1988 w Wilnie już ruszyło. Dzwoniła z Wilna do mnie znajoma i się pytała – czy coś się dzieje w Dyneburgu? Więc zaczęłam szukać ludzi, którzy zgodziliby się pracować w grupie inicjatywnej. Nie było to łatwe, bo wszyscy byli zastraszeni, ale udało mi się znaleźć 11 osób. Szukałam też Polaka po skończeniu szkoły partyjnej, komunisty, bowiem wiedziałam, że pod moim nazwiskiem tej organizacji nikt nie zarejestruje. Prezesem nie mogłam zostać, bo KGB wszystko o mnie wiedziało. Znalazłam w końcu takiego Polaka i zrobiliśmy pierwsze zebranie – grupa inicjatywna (11 osób) – które się odbyło w jednej ze szkół Dyneburga, dyrektorem której był też Polak. Na tym zebraniu (18 sierpnia 1988 r.) powstał pierwszy protokół przyszłej organizacji Polaków w Dyneburgu. (...) 4 września 1988 r. ogłaszamy, że zapraszamy wszystkich Polaków na koncert-spotkanie, które się odbędzie w Domu Kultury. Robimy zaproszenia (bilety) i roznosimy po polskich rodzinach, mówiąc: »nie lękajcie się, Polacy, przychodźcie. Przecież nie możemy być organizacją, jeśli nie ma członków«. Nie mogliśmy dotrzeć do wszystkich rodzin polskich, bowiem nie znaleźliśmy się tak szeroko w mieście i też nie wiedzieliśmy kto jest Polakiem i kto nim zechce być. Więc zapraszaliśmy na różne sposoby, telefonicznie, osobiście. Pracownicy Pałacu Kultury mówili do nas: »Czy spodziewacie się, że ktoś przyjdzie? Przecież gwiazdy estrady przyjeżdżają do nas i sale świecą pustką?!« (...) I tutaj nadjeżdża tramwaj i prawie wszyscy pasażerowie wysiadają i idą w kierunku Pałacu. Tak odbywa się pierwszy koncert spotkanie.

<sup>11</sup> A. Chajewski, *Sytuacja Polaków na Łotwie*. „Myśl Polska o Kresach” nr 11/1997; R. Stankiewicz, *Z dziejów oświaty polskiej w Łatgalii w okresie międzywojennym*. „Studia Polonijne” T. 17, Lublin 1996.

Tworzymy listę członkowską, kierujemy ją na salę i proponujemy wstąpić do Ośrodka Oświatowo-Kulturowego (o Związku Polaków jeszcze nie było mowy, bo byliśmy zastraszeni jeszcze wszyscy). Na podstawie tej listy później zarejestrowaliśmy oficjalnie naszą organizację. Tak zaczęła się nasza działalność”.

Nadal z wielkim wzruszeniem dyneburscy Polacy wspominają o tym wydarzeniu. Obecny prezes Oddziału ZPŁ w Dyneburgu W. Nowicki tak opisuje:

„Spóźniłem się, biletów już nie było. Z trudem znaleźliśmy miejsca stojące na balkonie. Pamiętam napis na scenie: »Serdecznie witamy«. Pierwszy raz było to po polsku napisane i tak otwarcie. (...) W moim kolektywie w pracy (w Oddziale Departamentu Kolei Żelaznej na Łotwie w Dyneburgu) było dużo Polaków. Zmobilizowałem ich tak, żebyśmy wszyscy poszli na ten koncert. Było bardzo ciekawie, śpiewano polskie piosenki, dużo mówiono o naszych losach”.

Po oficjalnym zarejestrowaniu Ośrodka Oświatowo-Kulturowego „Promień” działalność Polaków na Łotwie zaczęła rozwijać się w szybkim tempie. Powstały organizacje harcerskie w Dyneburgu (1989) i w Rydze (1989). Zaczęły funkcjonować polskie szkoły. W pierwszej połowie lat 90. powstało sześć polskich szkół: w Rydze (2), Dyneburgu (1), Rzeżycy (1), Kraślawiu (1), Jekabpilsie (1). O początkach działania szkoły polskiej w Dyneburgu wspomina Albina Czibele:

„W 1989 r. powstała pierwsza polska klasa w Dyneburgu. Chcieliśmy ją założyć w szkole łotewskiej, ale Dyrektor szkoły się nie zgodził na to. Skierowano nas do szkoły rosyjskiej. Ale jak zobaczyliśmy tą szkołę stwierdziliśmy, że nasza polska klasa tam się zagubi. W końcu, dzięki pomocy Rektora Uniwersytetu Pedagogicznego w Dyneburgu, przyjęto naszych dzieciaków do szkoły eksperymentalnej, która wtedy powstała przy Uniwersytecie. (...) Jak żeśmy dzieci pozbiierali do tej klasy? To nie było łatwe. Jeździliśmy po domach, od chaty do chaty, dowiadywaliśmy się, gdzie są dzieci w wieku szkolnym, rozmawialiśmy z rodzicami. Często było tak, że dzieci chciały iść do klasy polskiej, ale rodzice wciąż się wahali. W końcu znaleźliśmy 19 dzieciaków (to właśnie jest dzisiejsza 11 klasa Szkoły Polskiej). Jesteśmy wdzięczni rodzicom, którzy zgodzili się oddać dzieci »donikąd«.

Ale już w 1991 dostaliśmy gmach szkoły. Na początku nasza szkoła miała status szkoły podstawowej, od roku 1999 uzyskała status szkoły średniej”.

Od 1991 r. Uniwersytet Pedagogiczny w Dyneburgu przygotowuje nauczycieli do szkół polskich. W Dyneburgu funkcjonuje także polskie przedszkole, w którym są zatrudnione wychowawczynie z Polski. Języka polskiego, literatury i historii Polski w szkole uczą nauczyciele z Polski. Funkcjonują również polskie wydawnictwa. Wydawane są dwa pisma po polsku – „Polak na Łotwie” (dwumiesięcznik) i „Czas Łatgalii” (miesięcznik) oraz w miejscowej gazecie „Siejczas” w Dyneburgu co miesiąc ukazuje się polski dodatek. Odzyskanie przez Łotwę niepodległości diametralnie zmieniło status społeczny mniejszości narodowych. Mniejszość rosyjska straciła uprzywilejowaną pozycję w społeczeństwie, w związku z czym wielu Rosjan (szczególnie wojskowych) zostało zmuszonych do opuszczenia Łotwy. Oficjalnym językiem państwa stał się język łotewski, który wielu Polaków znało słabo, bowiem większość z nich pochodziło z rodzin mieszanych. W czasach sowieckich dzieci z polskich rodzin najczęściej oddawane były przez rodziców do szkół rosyjskich, w nielicznych przypadkach do szkoły łotewskiej. W konsekwencji doprowadziło to do asymilacji językowej z przewagą języka rosyjskiego (szczególnie w Łatgalii). Wskazują na to dane ostatniego spisu sowieckiego z 1989 r. w porównaniu do danych pierwszego spisu z 1959 r.



Dane z 1959 r. spośród 59 774 Polaków 33 042 (55,3%) podało, że ich językiem ojczystym jest język polski, z kolei 16 813 Polaków zadeklarowało język rosyjski, a 8 279 wskazało na język łotewski. Natomiast spis ludności z 1989 r. odnotował 60 416 Polaków, wśród których jedynie 16 520 (27%) uznało za ojczysty język polski, 32 734 zadeklarowało język rosyjski, a 8 895 – język łotewski<sup>12</sup>. Przytoczone powyżej dane pokazują, że procesy rusyfikacyjne były bardziej zaawansowane od procesów językowej łotyfikacji. Łotewscy Polacy częściej posługiwali się językiem rosyjskim niż łotewskim.

W niepodległej Łotwie poważnym problemem dla wielu miejscowych Polaków pozostaje kwestia przyznania obywatelstwa łotewskiego. Na Łotwie automatycznie otrzymali obywatelstwo tylko ci obywatele Łotwy, którzy mieszkali tu przed 17 czerwca 1940 r., bądź ich potomkowie. Natomiast osoby, które znalazły się na Łotwie po wybuchu wojny lub po wojnie, nie mają obywatelstwa. Mając status apatrydy (bezpaństwowca), nie można korzystać w pełni z praw politycznych i obywatelskich (np. Polacy–„bezpaństwowcy” potrzebują wizy na wyjazd do Polski).

Nie zważając na istniejące problemy i trudności, życie kulturalne łotewskich Polaków rozwija się i wzbogaca. Co roku na Łotwie odbywają się Festiwale Kultury Polskiej. Aktywnie działają zespoły artystyczne. W ramach współpracy społeczno-kulturalnej między Polską a Łotwą organizuje się wiele wyjazdów i spotkań (w 1998 r. Poznań gościł Polaków z Dyneburgu ze wspaniałymi zespołami artystycznymi: zespołem tanecznym „Kukuleczka” oraz chórem „Promień”).

### 3. TOŻSAMOŚĆ NARODOWA POLAKÓW NA ŁOTWIE PODSUMOWANIE

Dzieje Polaków na Łotwie ukazują niezwykłą historię polskości. Na przestrzeni trzech wieków polska kultura, język, religia katolicka zdołały przetrwać w świadomości łotewskich Polaków. Ani radykalne zmiany polityczno-ekonomiczne, ani zmiany demograficzne, które przeżywała Łotwa, szczególnie w ostatnim stuleciu, nie doprowadziły do całkowitego wynarodowienia Polaków. Na Łotwie nadal jest znany język polski, tradycje oraz historia Polski. Poza tym rozwija się nauka w szkołach polskich. Istnieją nawet przedszkola polskie, żeby dzieci z polskich rodzin, często mieszanych, mogły się uczyć „prawdziwego” języka polskiego.

Przytoczone w tym tekście wywiady z łotewskimi Polakami ukazują postawy nacechowane patriotyzmem narodowym. Trzeba zaznaczyć, że wśród respondentów znalazły się głównie osoby należące do ZPŁ w Dyneburgu, które w większości były inicjatorami polskiego ruchu narodowego w drugiej niepodległej Republice Łotewskiej. Są to ludzie wyjątkowi. W odróżnieniu od tej grupy osób, zwykli mieszkańcy Łotwy polskiego pochodzenia inaczej postrzegają polskość. Wielu z nich pochodzi z rodzin mieszanych: wujek był Polakiem, babcia Łotyszką, dziadek Białorusinem itd. Człowiek staje przed bogatym wyborem narodowości. Wówczas pojawia się pytanie o to, która z nich jest „lepsza”?

<sup>12</sup> P. Eberhardt, *Ludność polska na Łotwie...*, s. 149-151

Odpowiedź nie jest skomplikowana. W podobnej sytuacji często się wybiera taką narodowość, która się bardziej przyda w życiu. W okresie transformacji ustrojowej, którą przeżywa Łotwa po odzyskaniu suwerenności, sytuacja ekonomiczna jest bardzo trudna, szczególnie w Łatgalii. W tak trudnych warunkach materialnych trudno mówić o aspiracjach narodowych czy o prestiżu. Mówi się raczej o przetrwaniu, także za cenę wyboru narodowości (tożsamości narodowej). Badania naukowe, które zostały przeprowadzone na Łotwie w październiku 1999 r. przez Instytut Wschodni w Poznaniu (z uczestnictwem autorki), potwierdziły teorię, że mentalność człowieka jest uzależniona od sytuacji ekonomicznej. Jeżeli sytuacja materialna polepsza się, poprawia się również kondycja psychiczna społeczeństwa, a wraz z tym poczucie własnej wartości, postrzeganie rzeczywistości społecznej.

Poza sytuacją ekonomiczną, innym argumentem dla jednostki w sytuacji wyboru tożsamości narodowej jest jej „przydatność życiowa”. Na przykład dla młodzieży możliwość podjęcia studiów za granicą. Trzeba zauważyć, że wśród osób posiadających wyższe wykształcenie, niemało opuściło i opuszcza kraj ze względu na brak jakichkolwiek perspektyw oraz możliwości działalności czy to naukowej, czy gospodarczej. W warunkach politycznych i ekonomicznych panujących w drugiej połowie lat 90. na Łotwie, młodzież wyjeżdża za granicę albo w celach zarobkowych, albo na studia i tam zostaje. Nie na darmo więc obawiają się łotewscy decydenci o to, że społeczeństwu łotewskiemu grozi pustka kulturowa.

Podsumowując powyższe rozważania, można stwierdzić, że dla młodszego pokolenia problem wyboru tożsamości narodowej ma wymiar bardziej praktyczny („komercyjny”) niż w przypadku pokolenia starszego. Dla ludzi starszych większe znaczenie ma poczucie zakorzenienia etnicznego. Poza tym tożsamość młodych ludzi jest bardziej podatna na zmiany niż u ludzi starszych.

Sytuacja łotewskich Polaków jest podobna do sytuacji Chorwatów, Litwinów, Szwajcarów i innych narodów zamieszkujących kraje wieloetniczne. Historia tych krajów czyni tożsamość ich mieszkańców nie do końca określoną. Zmiany granic państw, migracje ludności powodują wymieszanie się języków i kultur.

Nawiązując do trwającego obecnie procesu integracji europejskiej, trzeba wspomnieć, że istniejące rozmaite uwarunkowania polityczne, społeczne, gospodarcze sprzyjają powstaniu tendencji do tworzenia międzynarodowych struktur – ponadnarodowych, ponadpaństwowych. Proces włączania się do tych struktur wiąże się z problemami dotyczącymi tego, co narodowe i państwowe, a tym samym co ponadnarodowe i ponadpaństwowe. Biorąc pod uwagę aktualność kwestii narodowych w państwach byłego ZSRR, a także obecną sytuację ekonomiczną i ustrojową, można mówić przede wszystkim o dążeniu do podtrzymania i kryształizowania tożsamości narodowej. Innymi słowy, dążeniu do zachowania lub tworzenia modelu tożsamości narodowej dominuje nad tendencją do tworzenia tożsamości europejskiej, ponadnarodowej. Wydaje się zatem, że najpierw musi dojść do ustalenia i precyzyjnego określenia podstawowych elementów pozwalających identyfikować własną tożsamość narodową (państwową, kulturową) i zapewniających ich trwanie. Dopiero uzyskanie pewnej homeostazy w zakresie zachowań tożsamościowych, świadczącej o zaspokojeniu potrzeb związanych ze spełnieniem wizji własnej tożsamości, uwarunkuje podejmowanie konkretnych działań w kierunku integracji ponadnarodowej i tworzeniu tożsamości europejskiej.

NATALIA KUKALEWA

Poznań